

URSZULA RADEK

ur. 1934; Rejowiec



Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, wybuch strajku w WSK, WSK w Świdniku, podwyżki cen

Wybuch strajku w WSK w Świdniku

Bardzo wzrosły [ceny żywności] w barach. Bary były na halę, pracownicy chodzili i jak zobaczyli [podwyżki], myślę, że to taka iskra była, bo już ta świadomość rosla. Dużo słuchało Wolnej Europy. Poza tym „Robotnik” był, „Robotnik” był niezależny i już podobno trafiał, do mnie nie trafiał, ale do pracowników, tak jak teraz słyszę, trafiał. Ta świadomość rosla. Tutaj uzależnieni od Ruskich, tylko dla nich [produkujemy]. Mieliśmy dobrego dyrektora, pana Czogałę, który chciał odłączyć się, ale to przecież i doradcy byli, i odbierali oni, i ta świadomość rosla. Myślę, że ten [przysłowiowy] kotlet to tak przypieczętował to, że dalej [tak] nie będzie. I rzeczywiście, pracownicy na hali numer 1 stanęli, powyłączali – no nie wszyscy [początkowo] – maszyny. Tam chodzili technolodzy na warsztat coś uzgadniać, no i tam ktoś przyszedł: „Jedynka stoi”. To ten pierwszy dzień taki był.

[Ja pracowałam] w budynku technicznym i tam były poszczególne sekcje. Taki pokój był nasz, drugi dzień, to już my mówimy: „No, my musimy też już zareagować”. I wtedy zebraliśmy się, bo to piętro było i parter myśmy mieli. Zebraliśmy się przed gabinetem kierownika, głównego technologa, już nie żyje, ale też poczciwy człowiek. Wyszedł: „Co tu się dzieje?”, „No, robotnicy strajkują, my też chcemy iść”. „Poczekajcie – mówi – poczekajcie”. On wyszedł z nami i dołączyliśmy do robotników, którzy już stali przed biurowcem, tam administracja była. I tak się to pomału zaczęło.

Wyszedł dyrektor, tam ktoś z rady zakładowej, to taki był dialog, trudno powiedzieć dialog, zaraz się śpiewa jakieś pieśni patriotyczne, religijne. Grupa młodych zawsze coś skanduje. Ja pamiętam, jak ułożyli: „Dyrektorku, nie bądź taki, wyjdź na schody, nie rób draki”. O takie o, jak to młodzi. Ja nie pamiętam po kolei, ale wiem, że wojewoda [był], przyjechał dyrektor zjednoczenia, że rozejść się, że będą konsekwencje, ale grupa to daje siłę jednak. To pierwsza zmiana [była], bo to na dwie zmiany się pracowało, no z 1000 osób [tam mogło być], trudno mi powiedzieć tak [dokładnie].

Data i miejsce nagrania	2013-12-20, Świdnik
Rozmawiał/a	Agnieszka Góra, Łukasz Kijek
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"